

Curriculum vitae
Anatola Piłsudskiego
Rio de Janeiro
Rua Barroso № 244.

Ojciec mój, Juliusz Piłsudski,
z matką moją Olga, z domu Löwen-
thal, po powstaniu 63^o roku i po
wygnaniu do Galicja, Kostronskiej
gub., byli zmuszeni sprzedać mają-
tek, Billewicze, Rossieńskiego powia-
tu, Kowieńskiej gub., należący do
ojca mego po babce Billewiczównie.
Po wyjeździe do Rosji i oswoobodzeniu
z więzienia, rodzice nabyli majątek
„Półozowo”, Pskowskiej gub., gdzie
się urodziłem w 1874 r. — Wkrótce
po mojem urodzeniu, rodzice sprze-
dali ten majątek i przenieśli się
na stałe do Petersburga. — Wycho-
wywałem się w gimnazjum „Pe-
formatskijem” które skończyłem
w 1892 r. — W 1894 roku wstąpiłem
do Cesarskiego Konserwatorium
Muzycznego w Petersburgu, (do
klasy fortepjanowej) i skończy-
łem go w 1898 r. z dyplomem i
stopniem „Фаворитъ Цудовскихъ”.
W tym samym roku otrzymałem
posadę inspektora muzyki w
żeńskim Instytucie Pamięnia
Cesarsa Mikołaja I w Irkutsku.
Tam też założyłem konserwatorium

muzyczne prywatne, które w 1901 r.
przeszło pod zarząd Cesarskiego Towar-
zystwa Muzycznego, mnie zaś po-
wiersono kierownictwo konserwa-
torjum rządowego w Kiszyniowie.
W tym samym roku ożeniłem się
z p. Heleną Diegtyńską, moją obecną
żoną. - Jeszcze w czasie mego pobytu
w gimnazjum, matka moja, po-
smierci ojca, wygrała proces ze Skar-
bem Bobujskim o dudy kawalczym,
należący przedtem do Billwicz i, po
wygraniu tego procesu, zamieszkała
na tym kawalczym ziemiu razem z moimi
braćmi: Bolesławem, Arturem i
Adolfem. - W czasie mego pobytu
w Kiszyniowie, matka wydzie-
liła mi moja część ziemii. Z po-
wodu tego, porzuciłem moja po-
sade i pojechałem z żoną na Litwę.
Jednak nie mając zamiarowania
do gospodarstwa, zdecydowałem się
ziemię moja rozparcelować i
sprzedać włością nam, co i uczy-
niłem w czasie mego pobytu
na Litwie w ciągu 2 lat. -
Z otrzymaniem pieniędzy,
po urodzeniu się mego starszego
syna Anatola, przedostałem się
do Tarskientu, gdzie założyłem
2 magazyny muzyczne. W ciągu
6^{ciu} lat mieszkałem w Tarskientcie,
gdzie mi się dobrze powodziło.

Niestety, syn mój w czasie całego
pobytu w Taszkencie, cierpiał na
malarię i namawianie lekarze, dla oca-
lenia jego życia, kazali mi porzucić
Taszkient. Sprzedałem więc moją
magazyn i przeniostem się do Peters-
burga, gdzie założyłem sklep jubil-
terski na Newskim prospektie pod
№ 96. - Od roku 1911 do roku 1918
prowadziłem ten interes i mając
w tym kierunku nadzwyczajne
prowadzenie, zrobiłem mi się nową
fortuna. - Niestety, w 1918 roku
Bolszewicy zabrali mi prawie
wszystko co miałem, za wyjąt-
kiem papierów wartościowych,
które mi się udało wyratować i
które obecnie żadnej wartości nie
mają). Po niewypowiedzianych
trudnościach i staraniach udało
mi się otrzymać od Legacji Nie-
mieckiej, znajdującej się w owym
czasie w Petersburgu, paszporty
na wyjazd na Litwę. Zebrałem
więc ocalone resztki mojego fundu-
szu, zawierające się w srebrze,
resztkach towaru jubilerskiego,
(którego w chwili rewolucji nie
miałem w domu) w kolekcjach
obrazów, starożytności, porcelany,
dywanów i.t.d. i zdeponowałem
to wszystko, również jak i odzienia,
bieliznę i.t.d., w bankach Legacji

Niemieckiej, dla przebieżania na
Litwę. Lecz w parę dni potem, wy-
buchła rewolucja w Niemczech.

Niemcy porzucili Petersburga Bol-
szewicy zabrali resztki mojej fortuny
w bankach niemieckich, ja zaś, z
żoną i dwoma synami (drugi, Ju-
liusz, urodził się w 18 roku) zosta-
łem, w pełnem znaczeniu tego
słowa, - na bruku. - Wkrótce po-
tem wybuchła wojna między
Polską a bolszewikami. Wszędzie
były porozklejane plakaty, śmierć
Epitafiumu i całej jego rodziny"
i ja zostałem aresztowany i odpra-
wiany do więzienia, gdzie przeby-
wałem aż do końca wojny, przycem
ciągle mnie rozpytywał o sto-
pień mego pokrewieństwa z Mar-
załkiem Józefem. - Po wyjściu
z więzienia, wytaratem się o
posadę w biurze kolejowem w
Kandatarszy na Murmanie,
gdzie służyłem z żoną i starszym
synem aż do końca 1921 roku. -
W tym czasie, dowiedziałem się
o znaczeniu postępowanem
do Moskwy pana Romana Stolla,
siostrenka mego najbliższego
przyjaciela, s.p. pana Romana
Stankowskiego, inspektora In-
stitutu Muzycznego w Warszawie.
Napisałem do niego natychmiast

i, dzięki jego nadzwyczajnej grzes-
czności, otrzymałem paszporty
polskie i wyjechałem do Warszawy.
W Warszawie mieszkałem w ciągu
4 miesięcy w mieszkaniu p. Pół-
kowskiego, w gmachu Instytutu
Muzykalnego. Z powodu komple-
tnego braku mieszkań w Warszawie
w owym czasie i nadzwyczajnej
trudności zarobkowania, poru-
ciłem Warszawę w celu zamieszka-
nia na Litwie, gdzie się znajdu-
je cała nasza rodzina i moi bracia
- Bolesław i Adolf. Przyjechałem
jednak do Memle, który w owym
czasie należał do Niemiec, w ciągu
4 miesięcy, nie wahając na wszelkie
starania moje i moich braci, nie
mogłem otrzymać paszportów
litewskich z powodu mojego nazwiska
i (jak mówili Litwini) z powodu
mojego podobieństwa z Marszałkiem.
Musiałem walczyć z najokropniej-
szymi trudnościami finanso-
wymi. Nareszcie dostałem się na
Litwę gdzie mieszkałem w ciągu
2 lat, w majątku mego brata
Adolfa. - Z powodu tych stosun-
ków finansowych w kraju,
wewnętrznej polityki litewskiej, a
również i z powodu nazwiska,
(t.j. na moje padanie, strone do
Konservatorium Prądowego w

Końskie & prośba o przyjęcie mnie
na posadę profesora, niezważając
na wakujące miejsca i zupełny brak
profesorów, żadnej odpowiedzi na piśmie
nie otrzymałem, a ustnie zarozumie-
nikowano mi że „Pilsudski musi
się starać o posadę nie w Końskie
ale w Warszawie”, nie chciałem
dlużej zostawać na Litwie i, sprze-
dawszy dom w Rossiejniach, który
posiadałem wspólnie z braćmi,
wyjechałem w 1924r. do Brazylii.
Tutaj, w Rio de Janeiro, na ulicy
Voluntarios da Patria № 95, zafo-
dłem konserwatorium muzyczne,
które prowadziłem do ostatniego
czasu, jednak z powodu konkuru-
encji Konserwatorium Prádo-
wego, które jest dla wszystkich
bezpłatne, musiałem interes
ten zwinąć. Prywatnych lekcyj
muzyki mam końskie bardzo
mało, wskutek zupełnego braku
zainteresowania się Brazylijan
muzyką klasyczną; zarobek więc
w Rio jest dla mnie marny a
życie bardzo trudne. - Wobec tego
kudaj się do Poselstwa Polskiego
w Rio i upraszam udzielić mi,
jeżeli to jest możliwem, w biurze
Poselstwa jakąś bądź pracę, abym
miał możność ^{złożyć} skromnej
egzystencji & rodziny. -

Posiadam języki: Polski, Niemiecki,
francuski, rosyjski, portugalski,
biegle pisze na maszynie i moja
praca, mam nadzieję, będzie mogła być
wyżywanym. -

Anatol Piłsudski

Załączam dokumenty następujące:

- 1) Paszport litewski
- 2) Świadectwo o ukoniecznieniu Konserwatorjum
- 3) Metrykę

Referencje:

- 1) P. Roman Knoll
Ministerstwo Spraw Zagranicznych
w Warszawie.
- 2) P. Emil Młynarski
Dyrektor Opery Warszawskiej.
- 3) P. Stefan Piłsudski
Advokat Pręysięgły w Warszawie
ul. Jeruzolimskie № 57.